MOWA

JASNIE WIELMOZNEGO JEGOMOSCI PANA

JELENSKIEGO

KASZTELANICA NOWOGRODZKIEGO,

SĘDZIEGO ZIEMSKIEGO i DEPUTATA z PWTTU MOZYRSKIEGO,

DELEGOWANEGO OD TRYBUNAŁU GŁ: W. X. LIT: DO

J. K. MCI

NA PUBLICZNEY AUDYENCYI

w Warſzawie Roku 1774. Mieſiąca Julii 10. Dnia

M I A N A.

Ani dodawać iaſności iſtotnemu światłu, ani uwiękſzać zaſzczytow narodu w Oſobie W. K. Mci P. M. M. ani uliczać gorliwe za Oyczyzną zaſtawiania ſię, mową moią odważam ſie: bo we wſzyſtkim tym Nayiaśnieyſzy Panie rzeczywiſtą dzielnością ſwoią przekonywaiąc zmyſły i ſerca naſze, uſta wiązeſz milczeniem.

Idę

*** ✿ ***

Idę tylko z głoſem prawdy , wierności i życzliwości, ktore wyſtawiaiąc powagę Monarchow, nayściśleyſzym ogniwem ſpaiaią poddanych.

Zwątlona przeciwnymi loſami ſprawiedliwości twierdza, w zamkniętych ſwoich przez czas nieiaki w Prowincyi Litewſkiey Kanałach , dziś troſkliwą Pańſką Pieczołowitością w zwaleniu przeſzkod, znowu ſię wzmacnia biegiem rozpoczętych czynności.

Tę nieſkażenie dochowywać Trybunał Głowny W. X. Litt: pod Laſką J. W. Platera Piſarza Polnego, Namieśniczą władzę W. K. Mci wyrażać na ſobie ſtarannego, naypracowiciey uſiłuie, ſzczegulnym zamiarem i dogodzenia powſzechnemu dobru , i zaſkutecznienia świątobliwych żądz Pańſkich.

Abyśmy iednak w pracy naſzey bezczynnemi nie byli , z powodu wyrokiem Prześwietney Konfederacyi ściągnionych na to mieyſce , równie ſtronicy iedney wſzytkich Regeſtrow Trybunalſkich, iakoteż Inkwizycyi w ſprawach do Sądu naſzego idących naywieloważnieyſzego W. K. Mci Pana Naſzego Miłościwego wzywamy włożenia ſię o wydanie onych.

W czym gdy ſię wynurzam iako przed naywyżſzym Sędzią uſkuteczniam właściwość Urzędu mego.

Ale

Ale co czuię wewnętrznie, iako wierny poddany, ztym się dopioro przed Oycem Oyczyzny, i Nayłaskawszym Monarcho, Imieniem Koła całego oświadczam, iż wszelka słow dostarczność ustaie w dorownaniu dziękczynienia i moc zdatności usuwa się w sposobie zawdzięczenia, za nieustanne o dobro powszechne W. K. Mci Pana Mego Miłościwego Troskliwości, iedne tylko serca w władaniu naszym pozostaiące biorąc za tłumaczow, składam one u Tronu W. K. Mci Pana Mego Miłościwego w dowodzie nieskończoney podległości.

Nie należałoby mi przed W. K. Moścą ust otwierać za J. W, Marszałkiem Koła naszego, ile wiedzącemu, a wyraźniey mowiąc, na własnym imieniu moim doświadczaiącemu, iak W. K. Mć Pan Móy Miłościwy zasługi publiczne wysoce cenisz, iak one hoynością łask nadgradzasz, że nawet oddalonych od obecności swoiey, promieńmi dobroczynności dosięgasz.

Ale żem iest w obowiązku; nayuroczystsze od Całego Koła wnoszę Proźby; ażebyś Nayiaśniayszy Panie, tego tak Cnotliwego Patryotę i wielkiey duszy Męża, tak życzliwego Majestatowi Poddanego, tak przykładnie zastępuiącego Pierwszeństwo Namieśnictwa, początkowie zwykłą zasług ozdobą oznaczyć, a w pośledności względną pamięcią w rzę-

dzie

dzie nayzaſłużeńſzych umieścić, i z nim nas wſzytkich podobnym łacz w drobney cząſtce udziałem zaſzczycać raczył, ktorzy ſpolnie wſzelkich powołań W. K. Mci pragnąc być wykonywaczami, otwartością nayżyczliwſzego kończemy życzenia.

Niech całowładnąca Ręka Wszechmocności Boſkiey, oſadzaiąca na Tronie, zaſłaniaiąca widzialnie od obrzydłego, a boday żadną wiekow potomnością nigdy nieznanego przypadku, oraz dziwnie opiekuiąca w ninieyſzym okropnym zamęcie Oyczyzny, nayużyteczznieyſze Pańſkie dla zaſzczęśliwienia narodu, ukrzepia zdrowie, i naypoźnieyſze w nayſłodſzym Panowaniu zakrzewia lata.